Młodzi patrioci! Umacniajcie siłę obronną naszej Ojczyzny!

Wydanie G

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

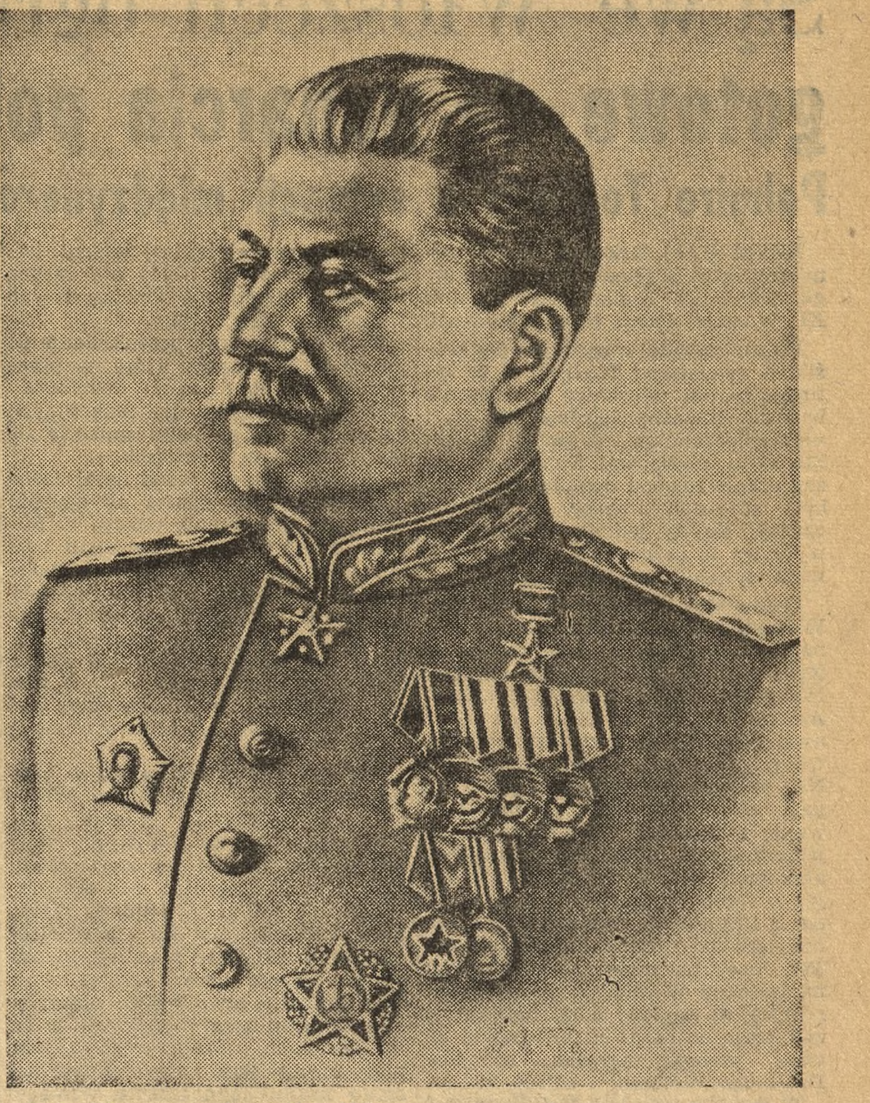
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, czwartek 26 czerwca 1952 r. | Nr 152 (1218)

Radośnie zakończyła młodzież szkół ogólnokształcących rok szkolny 1951|52

Dnia 25 bm. prawie czteromilionowa rzesza uczniów szkół podstawowych, średnich szkół ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i liceów dla pracujących zakończyła rok szkolny 1951/52 w poczuciu radości i dumy z dobrych wyników nauki.

Podczas uroczystości zakończenia roku, które odbyły się we wszystkich szkołach, podsumowano w obecności przedstawicieli Rad Narodowych, komitetów opiekuńczych i rodziców wyniki rocznej pracy młodzieży i nauczycielstwa. Uroczystości uświetniły występy artystyczne zespołów młodzieżowych.



Dnia 26 czerwca br. mija siódma rocznica nadania przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Józefowi Stalinowi tytułu Generalissimusa Związku Radzieckiego. Armia Radziecka pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina rozgromiła hordy faszystowskie, uwalniając naszą Ojczyznę spod jarzma hitlerowskiego.

Dziś Towarzysz Józef Stalin przewodzi całej postępowej ludzkości w walce o trwały pokój, o przyjaźń między narodami.

Międzynarodowy dzień solidarności z narodem koreańskim

Do świadomości szerokich mas coraz głębiej przenika wielka prawda:

Obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów

MOSKWA (PAP). W związku z drugą rocznicą agresji amerykańskiej w Korei, „Prawda" zamieszcza pt. „Dzień obrony pokoju" artykuł wstępny, w którym czytamy:

Korea stała się symbolem ruchu wyzwoleńczego dla krajów uciemiężonych i zależnych.

Naród radziecki, cała postępowa ludzkość, przesyłają braterskie pozdrowienia dzielnemu narodowi koreańskiemu, bohatersko broniącemu w walce przeciwko obcym najeźdźcom swej wolności i niezawisłości.

...Wojna amerykańska w Korei jest poglądowym przykładem agresywnej polityki imperialistycznej, uprawianej ostatnio przez koła rządzące USA.

Interwencję w Korei imperialiści amerykańsko-angielscy traktują — według ich własnych słów — jako „generalną próbę" trzeciej wojny światowej. Rozpętują oni histerię wojenną, przyspieszając wyścig zbrojeń i przygotowania do nowej wojny światowej.

Narody nie chcą wojny. Występują one zdecydowanie przeciwko zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych, występują o zachowanie i utrwalenie pokoju. Z dniem każdym szerzy się i krzepnie potężny światowy ruch obrońców pokoju.

Do świadomości szerokich mas coraz głębiej przenika wielka prawda, że obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów.

Natchnieniem dla wszystkich obrońców pokoju w ich walce są mądre słowa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

W dniu braterskiej solidarności międzynarodowej z bohaterskim narodem koreańskim — pisze „Prawda" w zakończeniu — w dniu obrony pokoju, masy pracujące wszystkich krajów, cała postępowa ludzkość domaga się pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego na rozsądnych i sprawiedliwych podstawach, wycofania wszystkich obcych wojsk z tego kraju, bezwarunkowego zakazu broni masowej zagłady, potępienia zbrodni agresorów amerykańskich, którzy zastosowali broń bakteriologiczną w Korei i Chinach Północno-Wschodnich, zdemaskowania nieludzkich, haniebnych represji, stosowanych przez amerykańskie dowództwo wojskowe w obozach jenieckich!

Naród koreański broni słusznej sprawy. Naród radziecki życzy narodowi koreańskiemu sukcesów w jego bohaterskiej walce o wolność i niezawisłość ojczyzny.

Niech rośnie, rozszerza się i krzepnie ruch obrońców pokoju — najpotężniejszy ruch czasów obecnych!

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Du-bon zamieścił na łamach „Prawdy" artykuł poświęcony drugiej rocznicy zdradzieckiego napadu najeźdźców amerykańskich na Koreę.

Z niezmierną radością i wdzięcznością — pisze Kim Du-bon — wita naród koreański braterskie słowa przyjaźni i życzenia zwycięstwa, przesłane przez Związek Radziecki i jego genialnego Wodza — Józefa Stalina. Naród koreański nigdy nie zapomni o stałej opiece, okazywanej mu przez najlepszego Przyjaciela i Wybawcę — J. Stalina.

Uciskane i ujarzmione jeszcze przez imperialistów narody na przykładzie Korei widzą, że żadna technika wojenna oprawców amerykańsko - angielskich nie jest w stanie zachwiać niepohamowanej dążności narodów do wolności i niezawisłości...

W zakończeniu, Kim Du - bon pisze:

Naród koreański broni słusznej sprawy — prawa do tego, by być gospodarzem we własnym domu. Walczy on o zjednoczenie, walczy o przyjazne współżycie ze wszystkimi miłującymi wolność narodami. Sprawa, o którą walczy naród koreański, jest święta i sprawiedliwa. I dlatego sprawa ta zwycięży.

Gorące życzenia zwycięstwa śle lud Warszawy bohaterskiemu narodowi koreańskiemu

WARSZAWA (PAP). 25 bm. w międzynarodowym dniu solidarności z bohaterskim narodem koreańskim, obchodzonym na apel Światowej Federacji Związków Zawodowych w drugą rocznicę napaści amerykańskich agresorów na Koreę, odbyło się w Warszawie wielkie zebranie ludności stolicy, zwołane przez Centralną Radę Związków Zawodowych i Polski Komitet Obrońców Pokoju. Zgromadzeni manifestowali swe uczucia braterstwa z walczącym o wolność narodem koreańskim oraz dali wyraz głębokiej nienawiści do imperialistycznych agresorów — siewców dżumy i cholery.

Wzrok wszystkich zebranych przykuwały olbrzymiej wielkości popiersie Chorążego światowego obozu pokoju Józefa Stalina oraz umieszczone na tle barw narodowych Polski, Korei i Chin Ludowych portrety Prezydenta Bolesława Bieruta, przywódcy ludu koreańskiego Kim Ir-sena i Przywódcy Chin Ludowych Mao Tse-tunga.

Hucznymi oklaskami przyjęli zgromadzeni zasiadających w prezydium zebrania zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR Wł. Dworakowskiego, przedstawicieli stronnictw politycznych, związków zawodowych z przewodniczącym CRZZ i członkiem Światowej Rady Pokoju W. Kłosiewiczem na czele, przedstawicieli Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Głównego ZMP, przedstawicieli świata kultury i nauki.

W prezydium zajął również miejsce serdecznie witany ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj-ir oraz przedstawiciele przebywającej w Polsce młodzieży koreańskiej: przodownik nauki b. partyzant Li Chion-sik i przodownica nauki Kim Son-ran.

Zagaja zebranie przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, udzielając głosu wiceprzewodniczącemu CRZZ — Wojasowi.

Mówca kreśli historię bohaterskiej walki ludu koreańskiego, stwierdzając, że żołnierzy koreańskich i ochotników chińskich ożywia ten sam duch, który uskrzydlał obrońców Moskwy i Stalingradu.

Mówca podkreśla, że z każdym dniem rosną potężne siły obozu pokoju, obozu, na którego czele stoi ostoja narodów w walce o pokój i wolność, niezwyciężony Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Zrywa się potężna burza oklasków. Zebrani stojąc skandują: „Sta-lin, Stalin".

Jeden z młodych Koreańczyków wznosi po polsku entuzjastycznie podjęty okrzyk: „Niech żyje Pierwszy Budowniczy Polski Ludowej — Prezydent Bolesław Bierut".

Z kolei zabiera głos członek Światowej Rady Pokoju wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet Z. Wasilkowska.

Nie dopuścimy do tego — oświadcza z mocą Z. Wasilkowska — by zbrodnie Amerykanów w Korei mogły pozostać bez kary. Ślemy bohaterskim siostrom i braciom Korei płomienne wyrazy solidarności z ich walką i życzenia rychłego zwycięstwa nad najeźdźcą...

Końcowe słowa mówczyni przyjmują zebrani gorącą manifestacją na cześć narodu koreańskiego i ochotników chińskich, na cześć obozu pokoju. Padają okrzyki: „Niech żyje Kim Ir-sen", „Niech żyje Mao Tse-tung", „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut" „Niech żyje niezłomny sternik obozu pokoju — Józef Stalin".

Zgromadzeni przyjmują jednomyślnie rezolucję, w której ślą w imieniu ludności Warszawy płomienne pozdrowienia ludowi Korei.

Krajowa narada przedzlotowa Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP) „Młodzieży polska, wnoście hojnie swą młodzieńczą energię, swój ofiarny zapał i entuzjazm w dzieło budownictwa socjalistycznego" — te słowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta widniały nad stołem prezydialnym krajowej narady przedzlotowej Młodych Przodowników-Budowniczych Polski Ludowej, która odbyła się w Warszawie w dniu 25 bm.

Na obrady przybyli niezwykle serdecznie witani przez zebraną młodzież premier Rządu — Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC PZPR — Mazur, minister Górnictwa — Nieszporek, minister Przemysłu Lekkiego — Stawiński i minister Oświaty — Jarosiński.

Gorącą owację zgotowała młodzież przybyłej w czasie obrad na salę, sekretarzowi Komitetu Centralnego Komsomołu — Zinaidzie Fiodorowej. Młodzież długo skandowała „Komsomoł".

Referat podsumowujący wyniki osiągnięte przez młodzież całego kraju we współzawodnictwie podjętym dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników oraz omawiający obecne zadania młodzieży w przygotowaniach do Zlotu wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Władysław Matwin.

W dyskusji zabrała głos również sekretarz KC Komsomołu — Zinaida Fiodorowa, witana niezwykle gorąco przez uczestników narady. Słowa sekretarza KC Komsomołu, wzywające młodzież polską do przezwyciężania trudności w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce, przyjęli obecni długo niemilknącymi oklaskami i owacjami na cześć przyjaźni młodzieży polskiej z młodzieżą radziecką. Wielokrotnie skandowano: „Sta-lin, Bie-rut, Kom-so-mol".

Po zamknięciu dyskusji zabrał głos premier Rządu Józef Cyrankiewicz. Wskazania mówcy, wytyczające drogę młodzieży polskiej nie tylko na okres pracy przedzlotowej, ale również i na okres pozlotowy, przyjęli zgromadzeni entuzjastycznie.

Uczestnicy narady uchwalili tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta. Młodzież stojąc długo skandowała: „Bierut, Bierut" i wznosiła gorące okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, manifestując swą niezłomną wolę pełnego realizowania jej wskazań w wielkim dziele zbudowania socjalizmu w Polsce.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczej ambasadora RP w Waszyngtonie ob. Józefa Winiewicza.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce pan Giovanni de Astis złożył wizytę pożegnalną wiceministrowi spraw zagranicznych, Stefanowi Wierbłowskiemu.

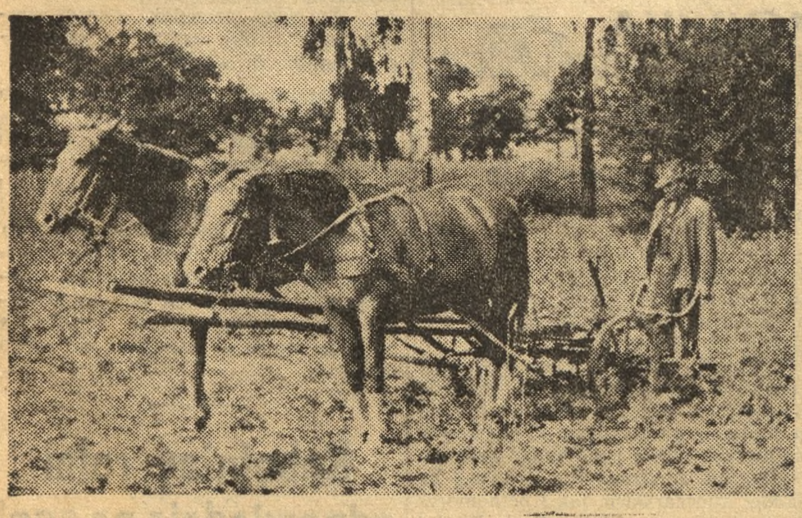
W 6 rocznicę istnienia organizacji pionierskiej w Korei

PHENIAN (PAP). Masy pracujące Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej obchodziły uroczyście 6 rocznicę istnienia w Korei organizacji Młodych Pionierów. W miastach i wsiach, w szkołach odbyły się zebrania i akademie poświęcone temu jubileuszowi.

W związku z 6 rocznicą istnienia organizacji pionierskiej przeszło 5.700 pionierów otrzymało w uznaniu zasług dyplomy honorowe KC Związku Demokratycznej Młodzieży Korei.

PRZODOWNICY WSI pomorskiej

Inicjatorzy chłopskiego Czynu Lipcowego w woj. bydgoskim



NA ZDJĘCIU: Walenty Wiśniewski przy redleniu ziemniaków.

Sołtys gromady Siemionki, gm. Kruszwica, pow. Inowrocław — Walenty Wiśniewski, który był jednym z inicjatorów zobowiązania i wezwania wszystkich gromad woj. bydgoskiego do współzawodnictwa o dobre, szybkie i sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów dla uczczenia Święta 22 Lipca — jest również jednym z przodujących dostawców mleka.

Od 4 krów codziennie dostarcza do zlewni po 40 litrów mleka. W II kwartale zamiast 600 l mleka sprzedał Państwu około 2.200 litrów, a roczny plan obowiązkowych dostaw na jego gospodarstwo wynosi 1.388 litrów.

* * *

Roczny plan obowiązkowych dostaw mleka dla średniorolnego chłopa Józefa Majewskiego, aktywisty gromady Siemionki — wynosi 2.450 litrów.

Józef Majewski dostarczył już do zlewni około 1.500 litrów mleka, przekraczając poważnie ilość, jaką miał do sprzedania w II kwartale, wynoszącą 700 litrów.



Foto — „Gazeta"

Chłopi-uczestnicy drugiej w tym roku wycieczki do ZSRR powrócili do kraju

WARSZAWA (PAP) — We wczesnych godzinach rannych 25 bm. powrócili do kraju uczestnicy drugiej w tym roku wycieczki do Związku Radzieckiego, pełni bogatych wrażeń, wzruszeni do głębi niezwykłą gościnnością budowniczych komunizmu.

Podczas 2-tygodniowego pobytu w ZSRR, 191-osobowa wycieczka złożona w głównej mierze z chłopów ze wsi indywidualnych, zwiedziła Moskwę oraz liczne kołchozy, sowchozy, MTS, rolnicze instytuty naukowo-badawcze oraz szereg zakładów przemysłowych. Kierownikiem wycieczki był prezes ZSCh — pos. Ożga-Michalski.

Uczestników wycieczki powitali na dworcu: minister Rolnictwa — Dąb-Kocioł, wiceministrowie Rolnictwa: Rzendowski i Czaja, przedstawiciele KC PZPR — Pszczółkowski i Klecha, sekretarz NKW ZSL — Juszkiewicz oraz sekretarz generalny ZSCh — Jaworski. Na dworcu obecny był sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie A. P. Jermiłow. Chłopów witały także liczne delegacje robotników z warszawskich zakładów pracy oraz młodzieży ZMP-owskiej.

Wieczorem, na zaproszenie Premiera Rządu RP., uczestnicy wycieczki przybyli do Prezydium Rady Ministrów. W sali kolumnowej spotkali się oni z przedstawicielami Rządu, władz naczelnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, dzieląc się z nimi swoimi wrażeniami i doświadczeniami.

W spotkaniu wzięli udział m. in.: marszałek Sejmu Kowalski, premier Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, minister Rolnictwa Dąb-Kocioł, wicemin. Rolnictwa — Kuhl, wiceminister Obrony Narodowej — gen. Popławski, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Pszczółkowski, sekretarz NKW ZSL — Juszkiewicz.

Obecni byli również radca ambasady ZSRR w Warszawie — D. I. Zaikin oraz II sekretarz ambasady ZSRR — A. P. Jermiłow.

Brutalne represje wobec Polaków we Francji

PARYŻ (PAP). Podajemy dalsze szczegóły dotyczące aresztowania i deportacji na Korsykę obywateli polskich, zamieszkałych we wschodniej Francji.

Zaaresztowany 18 bm. w Tucquegnieux (Meurhe et Moselle) Józef Król jest górnikiem, zatrudnionym w kopalniach rudy żelaznej.

Józef Heresztyn zaaresztowany tegoż dnia przebywa od 25 lat we Francji. Przed wojną uchodził za najlepszego górnika w kopalniach rudy żelaznej. Posiada francuskie odznaczenia — krzyż pracy i wysokie odznaczenie za czynny udział w ruchu oporu w okresie okupacji hitlerowskiej. Jest on 100-procentowym inwalidą. Aresztowany został przez policję wraz z żoną i synkiem. Aresztowanie Heresztyna wywołało protest związków zawodowych CGT, które wydały natychmiast ulotki protestacyjne, przypominające działalność Heresztyna w ruchu oporu i domagające się jego natychmiastowego zwolnienia.

Zaaresztowany dnia 18 bm. w Jeudreville (Meuse) Wacław Szczygieł jest również górnikiem.

Przedszkolanka Aniela Sołczak zaaresztowana 19 bm. w Varangeville

(Ciąg dalszy na str. 2)

Są we Włoszech ogromne masy ludności gotowe do poparcia polityki wolności i pokoju

Palmiro Togliatti o sytuacji międzynarodowej i o sytuacji wewnętrznej Włoch

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" zamieścił tekst przemówienia, jakie wygłosił Palmiro Togliatti na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej.

Należy przede wszystkim podkreślić — oświadczył Togliatti — że sytuacja narodu włoskiego jest obecnie bardziej poważna, bardziej napięta i niebezpieczniejsza niż przed rokiem lub kilku miesiącami. Zwiększyło się zagrożenie swobód demokratycznych, bytu obywateli i pokoju naszej ojczyzny. Należy jednak pamiętać, że wypływa to przede wszystkim z rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie Togliatti podkreślił, że wojna prowadzona przez Amerykanów w Korei nabiera coraz bardziej charakteru eksterminacji ludności cywilnej. Amerykanie, jak wynika z ich własnych oświadczeń, prowadzą obłędną wojnę przeciwko jeńcom wojennym. Nie zdarzało się jeszcze nigdy, by państwo przyznawało, że prowadzi wojnę z jeńcami. Nie zdarzało się jeszcze nigdy, by oddziały wojskowe atakowały jeńców wojennych, stosując karabiny maszynowe i miotacze ognia i to nie dla stłumienia powstania, lecz dla utrzymania dyscypliny. Ten charakter wojny amerykańskiej na Dalekim Wschodzie, wojny zmierzającej do zagłady całej ludności, a zwłaszcza najbardziej postępowej jej części, wzmaga zagrożenie narodów Dalekiego Wschodu i całego świata.

W Europie jesteśmy świadkami próby stworzenia w centrum tego kontynentu takiego samego ogniska wojny, jakim jest ognisko koreańskie, z tą różnicą, że jego znaczenie jest jeszcze większe, chodzi bowiem o Niemcy, a zatem o stosunki między wszystkimi narodami europejskimi.

W Europie powojennej nie jest rzeczą łatwą dla imperialistów znaleźć narody, które byłyby gotowe iść za nimi, w ich polityce ekspansji i agresji. przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Imperialiści amerykańscy wiedzą doskonale, że gdyby musieli przygotowywać agresywną wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, opierając się tylko na współdziałaniu narodów Włoch i Francji — byłoby wówczas dla nich lepiej powiesić się na pierwszej lepszej latarni, ponieważ narody te nigdy nie zechcą wnieść i nigdy nie wniosą swego wkładu do takiej wojny.

Tym się tłumaczy poszukiwanie poparcia w Niemczech, które na przestrzeni swych dziejów dostarczały nieraz najemników dla reakcyjnych awantur. Ale sytuacja zmieniła się dzisiaj także w Niemczech.

„Zarysowują się przed nami jasno dwie linie: linia oparta na dążeniu ZSRR do utrzymania pokoju w Europie drogą takiego rozwiązania kwestii niemieckiej, ażeby zmniejszyć lub, jeśli to będzie możliwe, sprowadzić do zera rozbieżności wynikające na jej tle oraz linia amerykańska, dążąca do zaostrzenia kwestii niemieckiej i do wykorzystania jej w tym celu, ażeby siać w Europie nowe waśnie i wytwarzać warunki dla nowej wojny.

„W tej sytuacji rzuca się w oczy usłużność rządu włoskiego w polityce międzynarodowej. Żaden z krajów, przeciwko którym wymierzony jest pakt atlantycki, nie wystąpił ani razu z żadną pogróżką pod adresem Włoch, nie podjął ani jednego kroku, który by uszczuplał ich niezawisłość narodową. Mimo to rząd włoski okazywał jedynie coraz bardziej uniżone posłuszeństwo wobec rozkazów imperializmu amerykańskiego, w tej liczbie takich, które najsilniej uszczuplały niezawisłość i suwerenność naszego kraju. Jednocześnie wzmagał on swoją wrogość do krajów, przeciwko którym wymierzone są agresywne plany USA. Taka polityka zagraniczna nie odpowiada wymogom życia narodowego Włoch. Wymogi te dyktują konieczność zupełnie innej, wręcz przeciwstawnej polityki zagranicznej.

...Zainteresowani jesteśmy w tym, ażeby konflikt dzielący Niemcy na dwie części, uregulowany został drogą pokojową. Za każdym razem, gdy w Europie podnosił głowę militaryzm niemiecki — nasza suwerenność i niezawisłość wcześniej lub później stawały się obiektem jego zakusów. Toteż polityka włoska w kwestii niemieckiej nie może różnić się od polityki, którą prowadzi Związek Radziecki, a która zmierza do pokojowego zjednoczenia Niemiec i do tego, by nie dopuścić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Ten brak włoskiej polityki narodowej, to zupełne podporządkowanie się rządu naszego kraju polityce owego imperializmu — stwierdził Togliatti — jest podstawowym czynnikiem decydującym o poważnej sytuacji Włoch. Wywołuje on nastrój zawziętości i grozi krajowi okresem ostrej i ciężkiej walki — zarówno dla narodu, jak i dla rządu. Jest rzeczą jasną, że w takich warunkach centralnym naszym zadaniem pozostaje walka o pokój.

W ostatniej części swego referatu Palmiro Togliatti zanalizował wyniki ostatnich wyborów i na tym tle omówił wewnętrzną sytuację polityczną.

Podkreślił on, że pomimo zastosowania przez przeciwników niebywałych środków nacisku, korupcji, terroru i oszustw, siły ludowe osiągnęły doniosłe wyniki.

Jeśli weźmiemy pod uwagę zarówno wybory z 1951 roku jak i wybory z roku 1952 — powiedział Togliatti — okaże się, że siły lewicy uzyskały ogółem 487 tysięcy nowych głosów.

Mówca stwierdził, że nie chodzi tu jednak tylko o sukcesy liczbowe, lecz o to, jak przebiegała walka wyborcza. Ta strona sprawy — podkreślił Togliatti — ma dla nas znaczenie decydujące i właśnie pod tym względem nasze sukcesy są szczególnie wielkie. Nie było przede wszystkim ani chwili izolacji naszej partii. Przeciwnie, nigdy jeszcze nie czuliśmy się tak ściśle związani nie tylko z socjalistami, których aktywność polityczna była jednym z elementów powodzenia, lecz również z wielu liberałami, republikanami, socjaldemokratami i demokratami w ogóle, którzy dawniej nie utrzymywali z nami kontaktu, lecz podczas kampanii wyborczej walczyli wraz z nami w pełnym zaufaniu wzajemnym i ku wspólnemu zadowoleniu.

Świadczy to o tym, że są we Włoszech ogromne masy ludności gotowe do poparcia rządu, który prowadziłby politykę lewicową, to jest politykę wolności i pokoju. Siły lewicy przewyższają dzisiaj siły klerykałów, chociaż nie przewyższają zjednoczonych sił klerykałów i ich satelitów.

...Strategia walki o wolność i pokój polega na tym, że broniąc zasad demokracji, możemy iść razem z ogromnymi masami ludzi nie należących do klasy robotniczej, lecz uświadamiających sobie to, iż ich życie i dobrobyt są nierozerwalnie związane z istnieniem swobód demokratycznych. Strategia walki o pokój jest jeszcze szerszą strategią, ponieważ broniąc pokoju możemy działać w porozumieniu z grupami ludzi, stojącymi jeszcze dalej od nas, jeśli chodzi o ich sytuację społeczną i poglądy, jeśli są świadomi, że obrona pokoju może w określonym momencie oznaczać obronę tego wszystkiego, co jest ważne dla ich egzystencji. W chwili, gdy szukamy i znajdujemy formy współpracy z nowymi warstwami i grupami, wielkim błędem byłoby twierdzić: dziś współpracujemy z wami, lecz jutro, gdy pokój będzie uratowany, będziemy musieli się rozejść.

Jest to niesłuszne dlatego, że gdy toczy się walka, długotrwała walka o ściśle określony, konkretny cel z udziałem najszerszych warstw ludności — w toku walki zmieniają się warunki pracy ruchu. Po wojnie mogliśmy współpracować i współpracujemy w dalszym ciągu z poszczególnymi działaczami i grupami, z którymi walczyliśmy razem o obalenie faszyzmu. Jest rzeczą ważną pamiętać, że dla utworzenia szerokiego ruchu, w obronie wolności i pokoju istnieją we Włoszech szerokie i sprzyjające warunki, ponieważ kraj nasz przeszedł przez 20-letnie doświadczenie faszyzmu i przez 5-letnie doświadczenie wojny prowadzonej w interesach obcego imperializmu. Naród nasz nie zapomniał o tym.

Oczywiście — kontynuował Togliatti — dla utworzenia szerokiego, zwycięskiego ruchu w obronie pokoju i swobód demokratycznych niezbędne jest przede wszystkim zachowanie i wzmocnienie jedności klasy robotniczej i mas pracujących. To jest właśnie główna przyczyna, dla której klerykałowie i wszyscy ich sojusznicy koncentrują dziś ogień przeciwko partii socjalistycznej. Chcieliby oni rozbić jedność robotników i mas pracujących i równocześnie skazać partię socjalistyczną na taki sam los, jaki spotkał małe partie satelickie — na los samolikwidacji. ...Walka socjalistów w obronie jedności klasy robotniczej jest równocześnie walką w obronie jedności i zwartości swej własnej partii, jej tradycji i przyszłości...

Na zakończenie Togliatti oświadczył: Musimy wiedzieć, że czeka nas okres jeszcze trudniejszej niż dotąd, ostrzejszej walki, zarówno w dziedzinie związkowej, jak politycznej i parlamentarnej. Coraz bardziej jawną staje się okupacja naszego kraju, coraz bardziej jawne staje się niebezpieczeństwo grożące jego niezawisłości i pokojowi. Konkretyzują się reakcyjne plany rządzącej partii klerykalnej, próby wskrzeszenia reakcji i likwidacji swobód demokratycznych. Lecz jeśli uwzględnić nie tylko nasze siły i nie tylko siły naszych sojuszników, lecz nastrój całego włoskiego narodu, jego przywiązanie do demokracji i wolności, jego dążenie do pracy i pokoju — możemy nakreślić dla naszej partii nie tylko perspektywy wytężonej pracy i wytężonej walki, lecz również perspektywy sukcesu.

Jak za Hitlera

Nie tak odległe są czasy, gdy petainowska policja ścigała Polaków, zamieszkałych we Francji. Nie tak odległe są czasy, gdy władze Vichy, wespół z hitlerowskimi władzami okupacyjnymi tysiącami wysyłały Polaków do himmlerowskich obozów koncentracyjnych. Nie tak odległe? Nie, te czasy nie minęły. Petain wprawdzie nie żyje, ale pozostali ludzie, którzy kontynuują zbójeckie praktyki Petaina czerpiąc obecnie natchnienie od amerykańskich okupantów z amerykańskiego Gestapo — FBI.

I znów wydłużyła się lista antypolskich prowokacji rządów burżuazji francuskiej. Sześciu Polaków wraz z rodzinami zostało aresztowanych i deportowanych na Korsykę. Bez prawa zabrania osobistych rzeczy, jak za Hitlera. Wśród aresztowanych znalazła się staruszka, Aniela Sobczak, 11-letnia dziewczynka oraz 70-procentowy inwalida, górnik, Franciszek Mizera. Hitlerowcy też nie oszczędzali starców, dzieci i inwalidów.

We Francji, gdzie na miejsce hitlerowskiego gauleitera Abetza przybył amerykański gauleiter Ridgway, prowokacje w stosunku do polskiego wychodźstwa, w stosunku do polskich bohaterów ruchu oporu, w stosunku do ludzi, którzy swe zdrowie oddali Francji, stały się częścią składową polityki rządowej. Następcy Petaina postawili sobie za cel zastraszenie, sterroryzowanie polskiego wychodźstwa, a zarazem sianie nienawiści pomiędzy narodami.

Próżny trud, następcy Petain! Wasz poprzednik nie osiągnął zamierzonego celu. I wy go również nie osiągniecie. Wiemy dobrze, że rząd, który bierze udział w spisku wojennym, który wskrzesza wehrmacht hitlerowski, który kwestionuje nasze granice na Odrze i Nysie, który wtrąca do więzień i bezprawnie deportuje Polaków, nie ma nic wspólnego z narodem francuskim. Wiemy, że w tym samym czasie, gdy radio francuskie, chcąc przypodobać się hitlerowcom, nadaje „Horst Wessel-Lied", gdy rodzinie rozstrzelanego zdrajcy Lavala wypłaca się wielomilionowe odszkodowania, lud francuski walczy. Walczy o wspólne nam i jemu cele. Wiemy, że przedmiotem terrorystycznych represji ze strony rządu francuskiego są również tysiące Francuzów.

Myli się kolaborant Pinay, sądząc, że uda mu się podważyć przyjaźń pomiędzy naszymi narodami. Przeżyła ona Petaina, przeżyje i Pinay'a.



Zwierciadło historii

Rys. N. Dołgorukow („Komsomolskaja Prawda").

Brutalne represje wobec Polaków we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

jest żoną robotnika fabrycznego i uprzednio pracowała w kopalni soli w St. - Nicolas (Meurthe et Moselle). Jej czynny udział we francuskim ruhcu oporu znany był w całej wschodniej Francji. Ostatnio przeszła ona ciężką operację w szpitalu w Nancy, po której dotąd nie wróciła do zdrowia. Aniela Sobczak cierpi również na astmę.

Aresztowani 20 bm. w Tucquegnieux (Meurthe et Moselle). Małżonkowie Mizera wraz z jedenastoletnią córką są rodziną górniczą. Jan Mizera jest inwalidą pracy — ma sztywną nogę i dopiero od niedawna mógł podjąć się lekkiej pracy. Zofia Mizera jest przedszkolanką. Na wiadomość o przybyciu policji ludność polska i francuska zgromadziła się wokół mieszkania Mizerów, nie pozwalając na ich aresztowanie i domagając się obecności mera miasta, który przybył na miejsce. Agenci policji zmuszeni byli również powrócić do komisariatu, skąd sprowadzili 5 umundurowanych policjantów, którzy zabrali ze sobą rodzinę Mizerów. Aresztowani pozostawili całe swoje mienie.

Tego samego dnia zostali zaaresztowani w Merlebach (Moselle) małżonkowie Tomaszewscy. Franciszek Tomaszewski, górnik z kopalni węgla, jest chory na pylicę, której nabawił się podczas długoletniej pracy. Tomaszewscy zostali zmuszeni do pozostawienia całego swego dobytku.

Policja francuska nie pozwoliła aresztowanym i deportowanym bezprawnie Polakom porozumieć się z władzami polskimi. Konsulat RP w Marsylii otrzymał dopiero po kilku dniach list następującej treści: „Zwracamy się z prośbą o najszybszą pomoc. Znajdujemy się w drodze na Korsykę. Podajemy nazwiska wysiedlonych: mąż i żona Tomaszewscy, Sobczak, Heresztyn Józef i Król, Szczygiel i rodzina Mizerów".

22 bm. konsulat RP w Marsylii otrzymał od deportowanych list z Korsyki z miejscowości Morignana, odległej o 80 km od Ajaccio, brzmiący: „Zwracamy się z wielką prośbą do konsulatu w sprawie bardzo ważnej, a mianowicie: deportowano nas 10 osób. Jesteśmy wszyscy uwięzieni na Korsyce. Zwracamy się z wielką prośbą o dopomożenie nam, żebyśmy się mogli dostać do Polski. Podpisują: Król, Mizerowie, Heresztyn i Tomaszewscy".

WIEŚ POMORSKA realizuje obowiązkowe dostawy mleka

Usprawnić pracę aparatu skupu w powiecie Aleksandrów Kuj.

W dniu 24 bm. dwanaście powiatów wykonało i przekroczyło dzienne dostawy mleka. Należą do nich: Włocławek, Bydgoszcz, Lipno, Mogilno, Grudziądz, Wąbrzeźno, Brodnica, Tuchola, Chełmno, Toruń, Sępólno i Chojnice. Najsłabiej w tym dniu dostawy mleka przebiegały w powiatach: Wyrzysk, Inowrocław i Rypin.

A oto ogólna klasyfikacja powiatów w liczbie dostawców oraz ilości dostarczonego mleka w dniu 24 bm.

Powiat	Zajmowane miejsce w liczbie dostawców	Zajmowane miejsce w ilości dostaw mleka
Aleksandrów Kuj.	19	13
Brodnica	2	7
Bydgoszcz	3	2
Chełmno	10	9
Chojnice	17	12
Grudziądz	9	5
Inowrocław	13	18
Lipno	18	3
Mogilno	6	4
Rypin	15	19
Sępólno	4	11
Świecie	14	14
Szubin	7	16
Toruń	11	10
Tuchola	5	8
Wąbrzeźno	1	6
Włocławek	16	1
Wyrzysk	8	17
Żnin	12	15

Tabelka dzisiejsza wskazuje dalszą poprawę dostaw mleka w naszym województwie. Jednak w powiatach Rypin i Włocławek nie widać zmian w liczbie dostawców. Jasne, że powiat Rypin dotąd nie będzie wykonywał planów dziennych dokąd nie przeprowadzi wzmożonej pracy w celu wzrostu dostawców mleka. A w powiecie Włocławek na skutek wykonywania dziennych planów panuje samouspokojenie o to, kto je realizuje. Sytuacja wskazuje na to, że pewna część dostawców nie wywiązuje się z obowiązku.

Najgorzej sprawa obowiązkowych dostaw mleka przebiega w powiecie Aleksandrów Kuj. Od dłuższego czasu znajduje się on na ostatnim miejscu w dostawcach mleka i nie widać żadnego wysiłku ani ze strony Powiatowych Zakładów Mleczarskich, jak i pełnomocnika powiatowego CUS, Prez. PRN i Komitetu Powiatowego, aby stan ten zmienić na lepsze. Z dotychczasowego przebiegu dostaw mleka wynika, że Powiatowe Zakłady Mleczarskie w Aleksandrowie Kujawskim bagatelizują sobie sprawę, a KP spokojnie obserwuje ten stan rzeczy. Wydaje się bowiem niemożliwe, aby w powiecie z dnia na dzień nie przybywało dostawców. Jeżeli tak jest rzeczywiście, tzn., że brak kompletnie zainteresowania ze strony Powiatowych Zakładów Mleczarskich, że nie ma dokładnego rozeznania terenu, że akcja przebiega żywiołowo. Istniejąca sytuacja wskazuje na to, że odpowiedzialne za jej przebieg czynniki nic nie robią, albo robią bardzo mało, raczej zza biurka, nie zadając sobie trudu dotarcia do gmin i gromad. Stan ten świadczy o całkowitej nieudolności i zbiurokratyzowaniu pracy. Oczywiście korzystają z tego elementy spekulacyjne i kułackie, bezkarnie nie wykonując obowiązku.

Trzeba, aby Powiatowe Zakłady Mleczarskie zerwały ze skostniałym biurokratyzmem, aby przy pomocy KP, Prez. PRN i CUS przeanalizowały dokładnie sytuację i usprawniły pracę całego aparatu odpowiedzialnego za wykonanie obowiązkowych dostaw mleka.

W górę sztandar współzawodnictwa zlotowego



Z czym przychodzisz na Zlot?

Na apel Zarządu Głównego ZMP tysiące dziewcząt i chłopców stanęło do współzawodnictwa przedzlotowego o zaszczytny tytuł Młodego Przodownika-Budowniczego Polski Ludowej.

O tym, z jakim oddźwiękiem spotkało się to wezwanie wśród mas młodzieży woj. bydgoskiego, świadczą najlepiej cyfry, ukazujące i ilość współzawodniczących i wysoką wartość podejmowanych zobowiązań przede wszystkim entuzjazm i ofiarność młodych budowniczych Ludowej Ojczyzny w walce o wielki tytuł przodownika.

We współzawodnictwie przedzlotowym w woj. bydgoskim bierze ogółem udział 91.104 młodzieży, w tym 20.280 — to młodzież robotnicza, 16.802 — młodzież wiejska, resztę 54.022 stanowi młodzież szkolna (łącznie z organizacjami dziecięcymi).

Zdobyć tytuł Młodego Przodownika-Budowniczego Polski Ludowej — to dziś sprawa honoru każdego młodego chłopca czy dziewczyny.

8.597 młodzieży niezrzeszonej biorącej udział we współzawodnictwie jest najlepszym dowodem, że tytuł ten jest drogi wszystkim młodym, ofiarnie kochającym Ojczyznę, która dała mu pełne prawa wolnego człowieka.

5.456 zobowiązań przedzlotowych młodzieży naszego województwa dało budownictwu socjalistycznemu już 7.659,643 zł oszczędności.

Nie cyfry są tu jednak najważniejsze. Istotnym sensem tych wielkich przedzlotowych przygotowań jest to, że każde zobowiązanie, że każda godzina przedzlotowego współzawodnictwa udowadnia, iż kochać Ojczyznę i walczyć o jej szczęście znaczy — codzienną, wytrwałą coraz lepszą pracą budować jej socjalistyczne jutro, znaczy — być najlepszym robotnikiem, uczniem. Istotnym sensem przygotowań przedzlotowych jest wzrost polityczny młodzieży, wzrost świadomości, poczucia odpowiedzialności młodych współgospodarzy zakładów pracy i kraju, młodej kadry socjalistycznego budownictwa za szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny.

Współzawodnictwo przedzlotowe przynosi młodzieży wiele realnych osiągnięć, wzbogaca ją w nowe doświadczenia, hartuje. W toku współzawodnictwa powstało w naszym województwie 148 nowych produkcyjnych brygad młodzieżowych, w tym 127 w mieście, 21 na wsi. Młodzież podnosi swoje kwalifikacje zawodowe, stosuje nowe metody produkcyjne, podnosi na wyższy poziom pracę kulturalno-imprezową. Wzrasta poziom pracy organizacji ZMP, zbliża się do niej młodzież niezorganizowana.

Brygada Hanki Sawickiej z PZWANN-u w Toruniu, która ukończyła kurs stachanowski, podniosła wydajność swojej pracy o przeszło 50 proc. Sprawnie pracuje młodzieżowy punkt do walki z brakoróbstwem w T-8 w Bydgoszczy. Młodzieżowcy Toruńskiej Fabryki Kotłów i Maszyn zastosowali metodę Żandarowej.

Rozwinęło się współzawodnictwo międzyzakładowe.

Młodzież przy Warsztatach Drogowych PKP Bydgoszcz wezwała do współzawodnictwa kolegów z Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego, brygady młodzieżowe z PZWME współzawodniczą z brygadami młodzieżowymi z T-8 również z Bydgoszczy. Młodzież walczy o ilość, młodzież walczy o jakość, walczy o oszczędność.

Brygada młodzieżowa w Toruniu, obsługująca parowóz OL 49, postanowiła do 22 lipca zaoszczędzić 100 ton węgla.

Nota radziecka do rządu szwedzkiego

Samoloty szwedzkie ponownie naruszyły granicę ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

21 czerwca br. rząd szwedzki, za pośrednictwem swego ambasadora w Moskwie p. Sohlmana zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o zakomunikowanie, czy radzieckie siły zbrojne nie ostrzeliwały 13 czerwca nad Bałtykiem samolotu szwedzkiego typu „DS-3" i jeśli tak było — o wyjaśnienie okoliczności tego wypadku.

24 czerwca minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński przyjął ambasadora Szwecji p. Sohlmana i złożył mu następujące oświadczenie:

„W związku z tym, że rząd szwedzki 21 czerwca zwrócił się z prośbą o zakomunikowanie, czy radzieckie siły zbrojne nie ostrzeliwały 13 czerwca nad Bałtykiem samolotu szwedzkiego typu „DS-3" i jeśli tak było — o wyjaśnienie okoliczności tego wypadku, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez kompetentne władze Ministerstwo komunikuje, iż 13 czerwca o godz. 13 min. 10 dwa samoloty obce naruszyły granicę radziecką w rejonie Wentspilsa od strony Bałtyku. Wobec mgły i niepomyślnych warunków atmosferycznych, przynależności tych samolotów nie ustalono. Wspomniane samoloty zostały odpędzone przez samoloty radzieckie. Ministerstwo uważa za konieczne zwrócić jednocześnie uwagę na charakterystyczny fakt, że samoloty radzieckie nigdy nie naruszają granic innych państw, podczas gdy było ostatnio kilka wypadków naruszenia granicy radzieckiej przez samoloty obce w tej liczbie szwedzkie.

Ministerstwo zwraca ponownie uwagę rządu szwedzkiego na fakty naruszenia granicy radzieckiej przez szwedzkie samoloty wojskowe i żąda, aby rząd szwedzki podjął niezwłocznie kroki, które by zapobiegły podobnym wypadkom.

Ministerstwo uważa również za rzecz konieczną przypomnieć, że zarówno w ZSRR jak i we wszystkich innych państwach obowiązują przepisy, na mocy których w wypadku naruszenia przez samolot obcy granicy państwowej i przedostania się samolotu obcego na terytorium innego państwa, lotnicy danego państwa obowiązani są zmusić ten samolot do lądowania na miejscowym lotnisku, a w razie oporu — otworzyć do niego ogień".

—o—

Robotnicy rolni odpowiadają na apel załogi PGR Morzyce

WARSZAWA (PAP) — Szerokim echem wśród robotników rolnych odbił się apel PGR Morzyce, zespołu Osięciny, okręgu bydgoskiego, w którym wezwali oni załogi wszystkich Państwowych Gospodarstw Rolnych do podejmowania Czynu Lipcowego. Świadczą o tym meldunki płynące ze wszystkich stron kraju o podejmowaniu przez coraz liczniejsze załogi PGR-ów zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 8 rocznicy Święta Odrodzenia.

Do podejmowania Czynu Lipcowego mobilizuje robotników rolnych świadomość wielkich zadań, jakie w planie 6-letnim stoją przed socjalistycznymi gospodarstwami. Zobowiązania produkcyjne podejmowane na uroczystych zebraniach całych załóg, są jednocześnie odpowiedzią szerokich rzesz robotników rolnych na knowania amerykańskich podżegaczy wojennych.

Realizując wskazania VII Plenum KC PZPR

organizacja partyjna Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego

poprowadzi załogę do nowych zwycięstw produkcyjnych

Ostatnio w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy odbyło się otwarte zebranie oddziałowej organizacji partyjnej pracowników administracyjnych z udziałem aktywu partyjnego i gospodarczego zakładów, na którym omówiona została szkodliwa działalność kierownictwa zakładów w osobach dyrektora naczelnego Eugeniusza Wodiczki, dyrektora administracyjnego Józefa Wierzby i kierownika działu zaopatrzenia Aleksandra Sopoćki. Była ona główną przyczyną niewykonywania planów produkcyjnych przez jeden z najważniejszych oddziałów zakładów — wagonownię, w okresie półtorarocznym.

Politycznym źródłem szkodliwej działalności dyr. Wodiczki — jak wskazywaliśmy na to w artykule pt. „Wykorzystać doświadczenia Czynu Majowego w wagonowni ZNTK" („Gazeta Pomorska" z dnia 10. 5. br. nr 112) był oportunizm. Wodiczko nie wierzył w siły załogi, w siły klasy robotniczej, całkowicie się od niej oderwał, nie liczył się z potrzebami załogi i z jej głosem. Konsekwencją tego oportunizmu było niewykorzystanie możliwości stworzenia w wagonowni lepszych warunków pracy, dla wykonywania zupełnie realnych zadań, — co — jak to wyszło na jaw w czasie zebrania — było świadomą działalnością dyrekcji na szkodę naszego transportu, naszej narodowej gospodarki.

Dyr. Wodiczko, podobnie jak Wierzba i Sopoćko — stale narzekał na brak materiałów i ludzi, co miało być główną przyczyną załamania walki o plan w wagonowni. Tymczasem sam za wytworzoną na tym odcinku sytuację odpowiada.

JAK ROBIONO „DZIURY" I JAK JE ŁATANO

Przede wszystkim plan zaopatrzenia na rok 1951 z wiedzą i według wytycznych dyrekcji zakładów w osobach Wodiczki i Wierzby oraz kierownika działu zaopatrzenia Sopoćki, oparty został na fałszywych danych zużycia materiałów. Zużycie decydujących dla rytmicznej naprawy wagonów materiałów podane było w ilościach o wiele mniejszych od zużycia faktycznego. Dyrekcja zakładów nie mogła nie widzieć, że tego rodzaju „planowanie" zaopatrzenia musi doprowadzić do załamania wykonania planu w wagonowni.

Trzeba dodać, że dyr. Wodiczko w ogóle nie kontrolował pracy działu zaopatrzenia. „Kwiatkiem" nieźle charakteryzującym metody tej pracy jest sprawa materiałów, których poszukiwano w połowie ub. roku w wielu zakładach na Śląsku, a które, zgodnie z zamówieniem zakładów, spoczywały w magazynach „Centrostalu" w Bydgoszczy. Działo się tak mimo że „Centrostal" zwracał wielokrotnie dyrekcji i działowi zaopatrzenia zakładów uwagę na nieprzestrzeganie terminów odbioru materiałów.

Jeśli chodzi o zbędne remanenty, to upłynniono zaledwie małą ich część. Materiały o wartości 23 milionów złotych nie zostały przedstawione do upłynnienia.

Z wiedzą kierownictwa dopuszczano się w zakładach skandalicznego marnotrawienia cennych materiałów. Znaczne ilości śrub większych rozmiarów były przerabiane i obcinane, aby dostosować je do potrzeb naprawy wagonów. Tymczasem śruby potrzebnych wymiarów mogły być produkowane na miejscu.

W czasie gdy dziesiątki i setki wagonów czekały na naprawę, gdy kierownictwo wagonowni gorączkowo szukało materiałów, dyr. Wodiczko pozwolił na zużycie poważnych ilości materiałów na wykonanie różnych robót dla innych zakładów pracy, które to roboty z działalnością zakładów naprawczych nic wspólnego nie miały.

Pogorszyło to znacznie sytuację zaopatrzeniową w zakładach. Jakże dobitnie potwierdzają się na tym przykładzie słowa Towarzysza Bieruta, wypowiedziane na VII Plenum KC PZPR, który stwierdza, że:

„...zaopatrzenie i gospodarka materiałowa postawione są u nas dotychczas na niskim, chałupniczym poziomie i szereg spraw rozwiązywanych jest bez generalnej perspektywy, od wypadku do wypadku, metodą tzw. łatania dziur, która w rezultacie prowadzi do tego, że dziura załatana w jednym miejscu wyłazi w całej okazałości w drugim".

W tym wypadku te próby „łatania dziury" kosztowały załogę wagonowni w samym tylko IV kwartale ub. roku, ponad 1000 roboczo-godzin, zużytych przez robotników na poszukiwanie materiałów.

SZKODA, ŻE CENTRALNY ZARZĄD TAK DŁUGO CZEKAŁ...

Jasną jest rzeczą, że za te tak szkodliwe zaniedbania, nie ujawnione w porę, odpowiada również Centralny Zarząd Kolejowych Zakładów Produkcyjnych, który nie kontrolował wykonania przez dyrekcję uchwał rządowych w sprawie gospodarki materiałowej, w sprawie upłynnienia zbędnych remanentów i przechodził do porządku dziennego nad poważnymi, niepokojącymi sygnałami z zakładów bydgoskich. Fakt niewykonywania planów przez wagonownię w ciągu wielu kolejnych miesięcy był chyba sygnałem dostatecznie niepokojącym.

„BRAK" SIŁY ROBOCZEJ...

Na VII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut mówił:

„Bardzo często nasze zakłady próbują tłumaczyć niewykonanie planów produkcyjnych brakiem siły roboczej. Tymczasem analiza wykazuje, że w wielkiej ilości wypadków nie w braku siły roboczej leży przyczyna, a w nieporządku panującym w zakładzie, w złej organizacji pracy, w rozluźnieniu dyscypliny i bumelanctwie, w marnotrawstwie siły roboczej i niewłaściwym jej wykorzystaniu."

I znowu w Zakładach Naprawczych znajdujemy potwierdzenie tych słów. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu całego 1951 roku w wagonowni od 25 do 30 proc. załogi zatrudnionych było przy pracach pomocniczych. Pół roku dyrekcja zwlekała z konsekwentnym wprowadzeniem systemu taśmowej naprawy wagonów, choć system ten od dawna zdał egzamin w warsztatach naprawczych... o czym znowu wiedział Centralny Zarząd.

Dopiero gdy organizacja partyjna ujęła w swe ręce sprawę wprowadzenia taśmowej naprawy wagonów, bez pomocy dyr. Wodiczki — okazało się, że wagonownia może nie tylko wykonywać lecz przekraczać plany, czego dowodem jest wykonanie zadań w marcu, kwietniu i maju oraz zobowiązania Czynu Lipcowego, podjęte ostatnio przez załogę, naprawienia 26 różnych wagonów ponad plan.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC wskazał, jak doniosłą dla wykonania planów rolę odgrywa mechanizacja najcięższych prac.

„Trzeba jednak stwierdzić, że wielu naszych działaczy gospodarczych odnosi się do sprawy mechanizacji bądź obojętnie, bądź zgoła z lekceważeniem. Wyraża się to w niewykorzystaniu możliwości zastosowania małej mechanizacji w stosunku do istniejących urządzeń przemysłowych..."

LEKCEWAŻENIE GŁOSÓW I BOLĄCZEK ZAŁOGI

Załoga wagonowni wielokrotnie na naradach wytwórczych domagała się od dyrekcji wprowadzenia zmechanizowania transportu przy najcięższych pracach jak np. nakładanie i zdejmowanie drzwi, zderzaków, wiercenie ciężkich części wagonów.

Dyr. Wodiczko nic w tym kierunku nie zrobił, zlekceważył te sprawy, bo w ogóle lekceważył głosy załogi i jej bolączki. A przecież był w stanie jej dopomóc, postarać się o stworzenie warunków, w których plany byłyby wykonywane a załoga otrzymywałaby wyższe premie. Prowadził świadomie do pogorszenia warunków bytowych załogi i nie mógł nie wiedzieć, że taką sytuację będzie próbował wykorzystać wróg klasowy, usiłując siać ferment wśród załogi, demobilizować ją.

W ten sposób Wodiczko działał ręka w rękę z wrogiem klasowym.

Dowodów tego jest zresztą więcej. Wodiczko patrzał przez palce na wrogą robotę kierownika działu mechanicznego Witolda Ciasto — Cytowicza, zatwierdzał jego decyzje. A Ciasto-Cytowicz rozmyślnie nie wstrzymywał budowy suszarni nie odpowiadającej potrzebom oddziału, którą trzeba było następnie przebudowywać i „zadał sobie wiele trudu", aby opóźnić termin uruchomienia nowej odlewni. Zdecydowana postawa organizacji partyjnej i całej załogi, która wbrew Cytowiczowi uruchomiła odlewnię w terminie, pozwoliła zdemaskować i tego szkodnika, którego działalność osłaniał Wodiczko.

Na omawianym zebraniu partyjnym w dyskusji towarzysze z ZNTK z oburzeniem napiętnowali szkodliwą działalność kierownictwa zakładów, które wyrządziło ogromne szkody naszemu transportowi, gospodarce narodowej Polski Ludowej i załodze. Z uznaniem powitała załoga decyzję oddziałowej organizacji partyjnej, która wyrzuciła Wodiczkę, Wierzbę, Ciasto - Cytowicza i Sopoćkę z partii i uzasadniła wobec zwierzchnich władz gospodarczych konieczność natychmiastowego wydalenia ich z zajmowanych stanowisk.

* * *

Towarzysz Bierut omawiając na VII Plenum KC przemiany i procesy zachodzące wśród naszej inteligencji technicznej stwierdza m. in.:

„Wreszcie jest niewątpliwym faktem, że wśród starej inteligencji technicznej rozwija się nadal i pogłębia szereg pozytywnych procesów. Przeważająca większość tej inteligencji, która od początku zachowywała się lojalnie w stosunku do państwa ludowego ale nie rozumiała jeszcze częstokroć nowej rzeczywistości, nowych problemów, nowych zadań, nowych metod pracy — teraz osiągnęła na tym polu wielkie postępy i sprzęgła się w większym stopniu i bardziej świadomie niż dotychczas z władzą ludową i socjalistycznym przemysłem. W ciągu ubiegłego okresu nastąpił pewien odsiew, pewien jakby naturalny dobór wśród całej inteligencji technicznej. Wielu szkodników zostało wyeliminowanych, wielu nie nadających się do nowych warunków odpadło po drodze."

Wodiczko, Wierzba, Sopoćko, Ciasto - Cytowicz — to właśnie ci wyeliminowani szkodnicy.

Niedobrze się stało, że wyeliminowano ich tak późno. A przecież ich postawa, jak np. wielokrotnie sygnalizowana przez Komitet Kolejowy „obojętność" Wodiczki dla ważnych akcji partyjnych lub wręcz przeciwdziałanie im, jak np. w czasie kierowania na wieś aktywistów partyjnych nakładała obowiązek czujnego obserwowania ich pracy.

Dobrana to była grupa — Wodiczko człowiek próżny i zarozumiały, oportunista, nie wierzący w siły klasy robotniczej, który oderwał się od jej partii, osłaniał wrogów klasowych, szkodników gospodarczych w zakładach, sprzyjał im i współdziałał z wrogiem. Sopoćko, człowiek wywodzący się z klasy obszarniczej. Wierzba — aktywista rozbijackiej NPR i piłsudczykowskich organizacji wojskowych, Ciasto - Cytowicz, który nie po raz pierwszy w swym życiu okazał się kontrrewolucjonistą.

Niedostateczna niestety była czujność towarzyszy z Komitetu Kolejowego Zakładów Naprawczych, a tak że Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy i Centralnego Zarządu Kolejowych Zakładów Produkcyjnych.

Z tej też przyczyny zdemaskowani ostatnio szkodnicy w tak długim okresie czasu mogli bezkarnie prowadzić swą szkodliwą robotę.

Czujność rewolucyjną trzeba stosować na co dzień, a nie od wypadku do wypadku. Niedopuszczalne jest przechodzenie do porządku dziennego nad sygnałami, świadczącymi o złej robocie w zakładzie, nad krytycznymi głosami załogi i organizacji partyjnej, gdyż daje to okazję wrogowi do rozwinięcia dywersyjnej roboty.

Towarzysze z Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy nie docenili i nie zrozumieli faktu, na który od dawna wskazywał Komitet Centralny.

Ujął to zagadnienie Towarzysz Bierut w referacie na VII Plenum KC PZPR słowami:

„...trudności gospodarcze, które napotykamy, są trudnościami wzrostu ...są to trudności wynikające z konieczności łamania oporu wroga klasowego przy realizowaniu decydującego dla naszej przyszłości i naszej niepodległości zadania jak najszybszego uprzemysłowienia naszego kraju..."

Nakłada to na organizacje i miejskie instancje partyjne obowiązek czujnego analizowania niepowodzeń produkcyjnych, podejmowania konkretnych i szybkich decyzji oraz odpowiedzialnej kontroli ich wykonania.

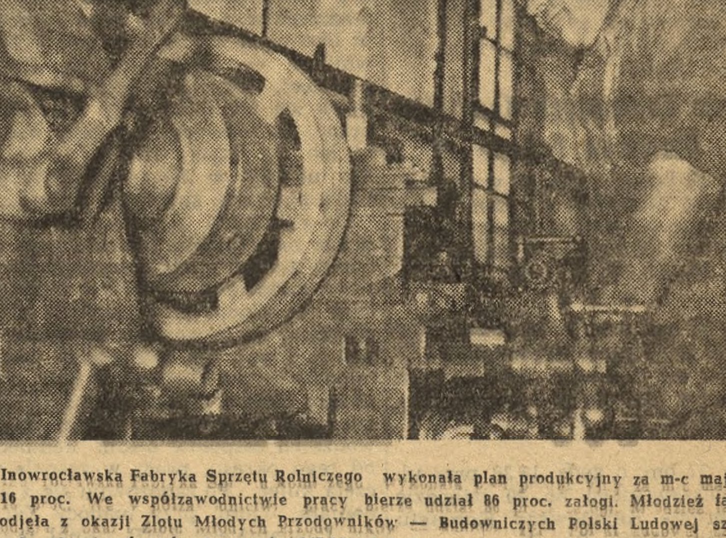
Wskazania VII Plenum KC oświetlają wyraźnie drogę naprawienia zaniedbań w pracy partyjnej Komitetu Kolejowego i Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy, które wpłynęły na tak późne zdemaskowanie grupy szkodników.

Trzeba uczyć i wychowywać działaczy gospodarczych, pracować po nowemu, w ścisłym powiązaniu z organizacją partyjną i załogą, w duchu nieprzejednanej walki z trudnościami aż do zwycięstwa.

Trzeba aby po każdym skończonym dniu pracy, każdy działacz gospodarczy i partyjny zadał sobie pytanie, co zrobiłem dziś dla Polski Ludowej, jak wykonałem zalecenie Towarzysza Bieruta.

„Zacieśniać więc nieustannie łączność z masami pracującymi miast i wsi, zwalczać objawy biurokratycznego samouspokojenia, śmiało rozwijać w tej walce oręż krytyki i samokrytyki, ulepszać metody naszego kierownictwa politycznego, gospodarczego, administracyjnego... usprawniać działalność rad narodowych, podnosić co raz wyżej świadomość mas — oto ważne zadania, które niewątpliwie pomogą nam w opanowaniu trudności i w wykonywaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego".

Jan Grzędzielski



Inowrocławska Fabryka Sprzętu Rolniczego wykonała plan produkcyjny za m-c maj br. w 116 proc. We współzawodnictwie pracy bierze udział 86 proc. załogi. Młodzież fabryki podjęła z okazji Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej szereg cennych zobowiązań ogólnej wartości 147.000 złotych.

NA ZDJĘCIU: Przodownik pracy tokarz Henryk Kaliszewski wykonujący 228 proc. normy. Foto CAF — Kondracki.

Tylko zbiorowym wysiłkiem można uchronić plony ziemniaków przed stonką ziemniaczaną

Przebieg drugiej ogólnej lustracji pól ziemniaczanych i plantacji pomidorów w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej, która odbyła się w naszym województwie w dniach 23 i 24 bm. wykazał, że na ogół społeczeństwo nasze zrozumiało ważność tego zagadnienia. Komisje kontrolne wojewódzkie, powiatowe i gminne stwierdziły znaczny udział zarówno starszego społeczeństwa jak i młodzieży w akcji poszukiwania stonki.

Np. w powiatach Aleksandrów, Mogilno, Żnin i Wąbrzeźno, w których w pierwszej ogólnej lustracji zauważono duże niedociągnięcia wyrażające się brakiem zrozumienia ważności akcji i nieodpowiednim podejściem do akcji lustracyjnej zarówno u rolników jak i Gminnych Rad Narodowych oraz sołtysów — obecnie stwierdzono znacznie większe zainteresowanie się tą akcją jak i wzrost udziału miejscowej ludności w poszukiwaniu stonki. Trzeba jednak nadmienić, że ogół rolników, zwłaszcza na terenach, gdzie stonka występuje nielicznie — ciągle jeszcze nie docenia niebezpieczeństwa i uważa że — ponieważ plantacje ziemniaków nie są zniszczone i objedzone — więc stonki zapewne na nich nie ma. W związku z tym może zaistnieć niebezpieczne samouspokojenie zarówno wśród miejscowej ludności jak i władz, że stonka nie jest tak groźnym szkodnikiem i że nie potrzeba prowadzić dokładnych lustracji i tym samym gremialny udział społeczeństwa nie jest konieczny.

W obecnym stadium rozwoju stonki, na skutek chłodnej i deszczowej pogody ubiegłych tygodni, na wykrytych teraz ogniskach znajdują się na razie dorosłe chrząszcze i złoża jaj na liściach. Za kilkanaście dni jednak zaczną już występować larwy, które pojawiają się zwykle w olbrzymich ilościach i niszczą w ciągu kilkunastu dni ziemniaki. Z setek i tysięcy jaj złożonych w obecnym okresie przez samice (jedna samica składa przeciętnie około 1000 jaj) wylęgną się wielkie masy żarłocznych larw. Walka z nimi jest wówczas trudna a koszty jej są olbrzymie.

Z tego względu konieczne jest jak najdokładniejsze i ciągłe przeszukiwanie plantacji ziemniaków i pomidorów, a także chwastów spokrewnionych z ziemniakami i natychmiastowe likwidowanie ognisk stonki.

Poza lustracjami ogólnymi — zespołowymi, każdy rolnik, każdy właściciel choćby najmniejszej działki ziemniaczanej lub pomidorów winien w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie codziennie i dokładnie przeglądać rośliny. Pamiętać należy, że każdy chrząszcz, każda samica stonki obecnie wykryta i zniszczona — to zlikwidowane duże ognisko szkodnika. To samo odnosi się i do wykrytych teraz złóż jaj.

O tym każdym obywatel winien pamiętać stale i szczegółowo przeglądać wszystkie rośliny ziemniaków i pomidorów.

Jakiekolwiek lekceważenie ważności sprawy, jakiekolwiek uchybienia na tym odcinku mogą zbyt drogo kosztować nas w najbliższym czasie.

Państwo czyni w tej chwili olbrzymi wysiłek w celu zlikwidowania szkodnika i zahamowania dalszej jego inwazji w głąb kraju. Każdy więc obywatel powinien z całą energią włączyć się do aktywnej walki ze stonką i przyczynić się bezpośrednio do jej zniszczenia. Związki Zawodowe, młodzież szkolna i organizacje masowe winny w oparciu o czynniki partyjne i cały aktyw Prezydiów Rad Narodowych brać jak najliczniejszy udział w akcji zwalczania stonki.

Mgr. Edward Sołtys

—o—

Skuteczna interwencja „Gazety"

KUŁAK ŻUCHOWSKI NIE PŁACIŁ ROBOTNIKOM WEDŁUG UMOWY ZBIOROWEJ („G. P." nr. 89)

Prezydium MRN w Rypinie zawiadamia, że ob. Henryk Misztal z Trąbina otrzymał należne wynagrodzenie.

Nasi korespondenci wiejscy piszą:

NIEZNANE DOTYCHCZAS ROŚLINY ROSNĄ W JARANOWIE

W gromadzie Jaranowo pow. Aleksandrów Kujawski zorganizowano zespół poletek doświadczalno-propagandowych. Bierze w tym udział 7 chłopów. Po raz pierwszy w swojej okolicy chłopi uprawiają rośliny takie jak soja czechnicka, soja puławska ber syberyjski, sorgo, kukurydza, — „czerwony koral", biało kwitnący łubin i inne.

Rośliny już rosną i bardzo dobrze się rozwijają, mają małe wymagania glebowe, a posiadają dużo masy zielonej zasobnej w białko.

Stanisław Zieliński

—o—

KONKURS ZSCh TRWA

Ostatnio ZSCh wspólnie z Zarządem Głównym Ligi Kobiet ogłosił konkurs o tytuł przodującej gospodyni wiejskiej w hodowli bydła, trzody chlewnej, drobiu itp.

Celem konkursu jest podniesienie hodowli w gospodarstwach chłopskich, a przez to zwiększenie dochodowości, wykorzystanie w pełni przydomowych ogródków warzywnych, ułatwienie prac związanych z hodowlą oraz uprawą ogródka warzywnego przez zastosowanie w praktyce wiadomości fachowych i przemyślanego, planowego rozkładu zajęć.

Kobiety powiatu brodnickiego włączyły się czynnie do tego konkursu. Dotychczas zgłosiło się 10 Kół Gospodyń ZSCh i 104 kobiety indywidualnie. Tak koła, jak i poszczególne kobiety prowadzą szlachetne współzawodnictwo o tytuł najlepszego koła i najlepszej gospodyni.

Największą aktywność w konkursie wykazuje gmina Jastrzębie, gdzie wszystkie 5 kół, zgłosiło swój udział w konkursie. Indywidualnie wyróżniła się chłopka, aktywistka, wdowa z kilkorgiem dzieci, odznaczona Krzyżem Zasługi, delegatka na Kongres Obrońców Pokoju, Natalia Fabrowska z gromady Szafarnia. Zorganizowała ona dwa nowe Koła Gospodyń ZSCh oraz zachęciła 18 indywidualnych kobiet do udziału w konkursie.

Najgorzej jednak wypadła gmina Nieżywięć, gdzie na 6 istniejących Kół Gospodyń ZSCh, żadne nie bierze udziału w konkursie.

Konkurs trwa do 30 czerwca br. Udział mogą wziąć wszystkie pracujące kobiety wiejskie, zarówno członkinie Kół Gospodyń ZSCh, ZMP jak i gospodynie niezorganizowane. Dla wyróżnionych przewidziane są cenne nagrody w postaci narzędzi rolniczych, jak opielacze, opryskiwacze, magiel, wyżymaczki, maszyny do szycia, sprzęt do dziecińców i przedszkoli, kupony materiałów odzieżowych, radioodbiornik, teczki, prosięta i in.

Jan Jankowski

—o—

PRZYGOTOWANIA DO ŻNIW

Gminne Ośrodki Maszynowe powiatu tucholskiego kończą przeprowadzanie kapitalnych remontów maszyn rolniczych, do akcji żniwno-omłotowej. Pracownicy warsztatów postanowili przyspieszyć wykonanie remontów wszystkich posiadanych ciągników i maszyn oraz podnieść jakość wykonywanych napraw i remontów.

Załoga warsztatu GOM w Bysławiu postanowiła, że wszystkie maszyny będące w ich posiadaniu zostaną przygotowane do żniw przed terminem. Gminny Ośrodek Maszynowy Tuchola-wieś żyje również racjonalizatorstwem i współzawodnictwem ulepszając i podnosząc styl swej pracy. Najlepsze wyniki uzyskali dotychczas pracownicy POM w Tucholi — Zygmunt Grelewicz, Jan Kocha i Maksymilian Wegner.

Dotychczas remont maszyn żniwnych wykonano w powiecie tucholskim w 85 proc. Dla przyspieszenia napraw instruktor powiatowy prowadzi przywarsztatowe fachowe szkolenie wszystkich pracowników Gminnych Ośrodków Maszynowych, co w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia ich kwalifikacji i szybszego przeprowadzenia napraw maszyn. W całej pełni trwają również remonty maszyn i ciągników do prac żniwnych w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Piastoszynie i w najbliższych dniach zostaną całkowicie zakończone. W roku bież. do akcji żniwno - omłotowej zostanie oddana poważnie zwiększona ilość maszyn i ciągników tak, aby żniwa w powiecie tucholskim przebiegały szybko i sprawnie.

A. Flakowski

—o—

USTALONO NA 10, A ZACZĘŁO SIĘ O 13

Chłopi pracujący gromady Murczynek w pow. żnińskim dobrze rozumieją swe obowiązki i plany gospodarcze wykonują przed terminem.

Dotychczas większość małorolnych i średniorolnych chłopów wykonała już swe roczne plany obowiązkowych dostaw żywca, ze znaczną nadwyżką.

Na jednym z zebrań gromadzkich postanowili, że do końca br. obowiązkową dostawę żywca wykonają w 200 proc.

A teraz kilka słów pod adresem Gminnej Spółdzielni Żnin-Wschód.

Pewnego dnia chłopi okolicznych gromad zostali powiadomieni, że dnia 10 bm. o godz. 10 rano odbędzie się skup żywca. Chłopi opierając się na zawiadomieniu pojechali na wyznaczoną godzinę. Okazało się jednak, że spęd nie zaczął się o 10 a dopiero o 13. Rolnicy, którzy mieli pilne prace w polu stracili więc niepotrzebnie 3 godziny czasu.

Sądzimy, że Zarząd GS w przyszłości postara się punktualnie rozpocząć skup żywca, aby nie zniechęcać pracujących chłopów i nie zabierać im tak drogiego czasu.

Michał Karaś

—o—

TO NIE PRZYKŁAD

W Prezydium GRN w Zbicznie powiat Brodnica instruktorem rolnym jest niejaki Henryk Rosiński.

Ten właśnie instruktor rolny zalega od dawna z podatkiem i nie wykonuje planów obowiązkowych dostaw żywca. Poza tym znany jest z tego, że lubi zbyt często zaglądać do kieliszka.

To nie jest przykład instruktora rolnego dla chłopów. Sądzimy że Prezydium PRN w Brodnicy zajmie się takim instruktorem rolnym.

Kazimierz Baśkiewicz

Odpowiedzi REDAKCJI

ST. KOWALKOWSKI RADZIKI DUŻE POW. RYPIN

Powiatowy Związek GS „SCh" w Rypinie polecił Zarządowi GS w Radzikach przestrzegać instrukcji w sprawie sprzedaży węgla.

* * *

Prezydium PRN w Rypinie komunikuje, że płot przy chodniku od strony Gminnej Spółdzielni zostanie wkrótce naprawiony.

* * *

Prezydium PRN w Rypinie zawiadamia, że droga wiodąca z Wąpielska do Radzik Dużych została już naprawiona.

B. STRUSIEWICZ — LUBASZCZ — POW. WYRZYSK

Ministerstwo Rolnictwa, Centralny Zarząd POM w Warszawie zawiadamia, że na poczet należności z tytułu należnych premii za rok 1950/51 pracownicy POM Lubaszcz otrzymali w dniu 30. 4. br. zaliczkę w kwocie 14 tys. 200 zł.

Odczyt

„Ukończenie pierwszej budowli komunizmu w ZSRR"

W dniu 30 bm. o godz 19 Zarząd Okręgu Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej urządza w Pomorskim Domu Sztuki odczyt pt. „Ukończenie pierwszej budowli komunizmu w ZSRR". Po odczycie wyświetlony zostanie film pt. „Światła Uralu".

Zebranie Rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju

Dnia 26 bm. o godz. 18 w świetlicy Rzeźni Miejskiej ul. Gen. Stalina odbędzie się zebranie Rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju Rej. 21, 33, 34, 36, 37, 42 i 43.

* * *

Dnia 27 bm. o godz. 18 w świetlicy PZWUE przy ulicy Fordońskiej 112, odbędzie się zebranie Rejonowych Komitetów Obrońców Pokoju Rej. nr 38, 39, 40, 41.

* * *

Dnia 27 bm. o godz. 18.30 przy ul. Jana Olszewskiego nr 20 odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju Rej. 75.

Dziś o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki śpiewa Ewa Bandrowska-Turska

W dniu dzisiejszym koncert symfoniczny dla słuchaczy abonamentu C o godz. 20 w Pomorskim Domu Sztuki. Solistką wieczoru jest znakomita śpiewaczka **Ewa Bandrowska-Turska**, która odśpiewa arie z oper Mozarta, Moniuszki i Czajkowskiego. Wieczór dopełni uwertura do opery „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta oraz IV Symfonia Czajkowskiego. Dyryguje **Roman Mackiewicz.**

Zamówienia na abonamenty na sezon 1952/53 można jeszcze zgłaszać do dnia 30 czerwca br. w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godzinach od 12—18.

Państwowy Teatr Żydowski w Bydgoszczy

Staraniem Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Żydów w Polsce, Oddział w Bydgoszczy, przyjeżdża dnia 4 lipca br. Państwowy Teatr Żydowski na jednorazowe przedstawienie pod tytułem „GLIKL HAMELN ŻĄDA SPRAWIEDLIWOŚCI". Początek przedstawienia w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej o godzinie 19.15.

Przedsprzedaż biletów w Towarzystwie Społeczno - Kulturalnym Żydów w Polsce, Oddział w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 64.

Komunikaty

Rada Okręgowa ZS Włókniarz przeniosła swą siedzibę z ulicy Poznańskiej na ul. Floriana. Biura mieszczą się obecnie w gmachu ZS Stal.

* * *

Treningi sekcji lekkoatletycznej przeprowadza się co środę i piątek na boisku przy Wzgórzu Wolności. W tych dniach członkowie kół zdobywać mogą próby do SPO. Zapisy nowych członków do sekcji LA na miejscu.

Treningi sekcji gimnastycznej odbywają się codziennie od godziny 19—20 w sali gimnastycznej przy ul. Gen. Stalina 19.

Z uwagi na zbliżające się Centralne Mistrzostwa Gimnastyczne obecność wszystkich członków sekcji konieczna.

* * *

Roczne walne zebranie członków Robotniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Branży Skórzanej odbędzie się 27 bm. w sali ZS Stal przy ul. Floriana o godzinie 16,00.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZSL

Powiatowy Komitet Wykonawczy ZSL w Bydgoszczy, zawiadamia członków koła dzielnicowego, że w dniu 27 bm. o godz. 17,00 w sali WKW ZSL przy ul. Dworcowej 87 odbędzie się odprawa wszystkich członków. — Obecność obowiązkowa.

Zarząd

6.775 osób z 264 zespołów młodzieżowych brało udział w eliminacjach powiatowych do Zlotu

(B) Od kilku tygodni młodzież polska walczy w szlachetnym współzawodnictwie o prawo uczestniczenia w lipcowym Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Prawo uczestniczenia zdobywa się nie tylko przy warsztacie pracy, na traktorze czy przy tokarni, lub na ławie szkolnej — prawo do udziału w Zlocie zdobywa się także piosenką, śpiewem, tańcem...

Do eliminacji zespołów świetlicowych na szczeblu powiatowym, od wielu tygodni przygotowywały się tysiące młodzieży. Wieść o zbliżającym się Zlocie zmobilizowała wiele zespołów do zdwojenia wysiłków w pracy. I tak np. regionalny zespół młodzieżowy z Kosobud w pow. chojnickim zajął w ubiegłym roku pierwsze miejsce w eliminacjach wojewódzkich zespołów ZSCh. Jednakże od tego okresu, praca w zespole poczęła kuleć. Po zapoznaniu się z zadaniami Zlotu, przy pomocy Zarządu Powiatowego ZMP zespół przystąpił ze zdwojoną energią do pracy i został zakwalifikowany do eliminacji wojewódzkich.

Szczególnie zaktywizowały się zespoły wiejskie, głównie dzięki pomocy robotniczych zespołów. Rezultatem tego rekordowa liczba zespołów biorących udział w eliminacjach powiatowych. Ogółem do walki o prawo uczestniczenia w Zlocie stanęło 6.775 osób należących do 264 zespołów. Silniejsze liczebnie zespoły utworzyły kilka grup. I tak grup tanecznych było 140, chóralnych 95, orkiestralnych 14, recytatorskich 75 — łącznie 324 grupy.

Do eliminacji wojewódzkich zakwalifikowano 67 zespołów, w tym 24 robotnicze, 8 wiejskich, 22 szkolne i 13 dziecięcych, łącznie 1673 osoby. Zespoły te zobaczymy w najbliższą sobotę i niedzielę w Bydgoszczy.

27 razy będziemy podziwiać zespoły taneczne, słyszeć będziemy 27 zespołów chóralnych, 8 orkiestr i 7 zespołów recytatorskich.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w okresie przygotowań do Zlotu powstało 40 nowych zespołów oraz wiele przedzlotowych grup ZMP-owskich. Między innymi grupa taka powstała w Miedznie, pow. Świecie. Grupa ta zorganizowała chór, który jako jedyny zespół z powiatu świeckiego został zakwalifikowany na eliminacje wojewódzkie. W jednym tylko powiecie mogileńskim powstało 5 nowych zespołów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół gromady Stodoły i taneczny z Trzemeszna. W powiecie chojnickim powstało aż 6 zespołów przedzlotowych.

Szczególną pomoc wiejskim zespołom udzielała młodzież inowrocławskich fabryk Inofamy, Żupy Solnej i Zakładów Sodowych. Młodzi robotnicy są częstymi gośćmi w POM Sikorowo, PGR Kobylniki, Bożejewice i innych. Młodzi robotnicy nie tylko słowem zachęcają do wytężonej pracy w okresie przygotowawczym do Zlotu, ale udzielają konkretnej pomocy. A brak należytej opieki i pomocy ze strony kompetentnych czynników uniemożliwił wielu zespołom udział w eliminacjach. I tak np. zespoły wiejskie z Lutówka i Dębin (pow. sępoleński) nie wystąpiły, gdyż brak im pomocy fachowej w przygotowaniu chóru i zespołu tanecznego.

Poważne niedociągnięcia należy zanotować zwłaszcza na odcinku ZSCh. W Wąbrzeźnie instruktor kulturalno - oświatowy ZSCh nie chciał dopuścić do eliminacji zespołów wiejskich zasłaniając się brakiem odpowiednich instrukcji. Podobne wypadki miały miejsce w powiatach toruńskim, aleksandrowskim i lipnowskim.

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej nie umiał wykorzystać okresu przygotowawczego do Zlotu, do dalszego zaktywizowania wiejskich zespołów świetlicowych.

Eliminacje wojewódzkie, w których zobaczymy blisko 70 zespołów, będą przeglądem pracy naszej młodzieży na odcinku kulturalno - oświatowym. Najlepsze z nich dostąpią zaszczytu reprezentowania młodzieży naszego województwa na Zlocie w Warszawie. Ale i te zespoły, które nie wyjadą do Warszawy, skorzystały wiele. Umożliwiono im wymienić doświadczenia, odświeżyć repertuar, podnieść na wyższy poziom swą pracę.

(z)

Zakończył się rok szkolny



Egzaminy końcowe w klasach siódmych szkół podstawowych w Bydgoszczy już się skończyły. Ogólny ich poziom był wysoki, młodzież wykazała dobre przygotowanie i wzorową postawę.

Na zdjęciu: Basia Lucht, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1, zdaje na „piątkę" egzamin z matematyki.

„Gazeta" — Foto L. Staniszewski.

Szkoła Podstawowa TPD nr 1 uroczyście kończy rok szkolny

W pięknie udekorowanej auli gwar głosów dorosłych miesza się z głosikami dzieci. Na twarzach widać przejęcie i oczekiwanie.

Rozlega się uroczysty głos werbli — na salę wkracza poczet sztandarowy, chorąży dumnie niesie sztandar szkoły. Wszyscy wstają, rozlega się Hymn Młodzieży Demokratycznej.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w szkole stopnia podstawowego TPD nr 1 przy ul. Staszica rozpoczęła się.

Kierownik szkoły Małyjasiak prosi do stołu prezydialnego prezesa Zarządu Okręgowego TPD Hojana, przedstawicielkę Komitetu Rodzicielskiego i Opiekuńczego oraz przodującego ucznia i harcerza Marka Stycznia, który reprezentować będzie szkołę na Zlocie. Następnie ocenia wyniki całorocznej pracy szkoły. Pierwszy okres nie był zadowalający — aż 7,3 proc. stopni niedostatecznych. Zwołano mobilizującą naradę wytwórczą. Nastąpiła wybitna poprawa: pod koniec roku szkolnego kierownictwo szkoły notuje przeszło 33% stopni bdb., przeszło 35% stopni dobrych i nie cały proc. stopni niedostatecznych. Na uzyskanie tego wyniku wpłynęło przede wszystkim międzyogniwowe i międzyklasowe współzawodnictwo oraz właściwa, rzetelna postawa uczniów.

Na pierwsze miejsce wysunęła się pod tym względem klasa VII, która przy egzaminach końcowych wykazała bardzo dobre opanowanie materiału. Ocena pracy poszczególnych klas wykazuje, że najlepsza pod względem wyników nauczania jest klasa III, w której aż 57% ocen jest bardzo dobrych, a niedostatecznych w ogóle nie ma. Równie dobra, już od dwóch okresów bez stopni niedostatecznych, jest klasa II — jest to bezsprzecznie zasługa wychowawczyń Górskiej i Syrkowej. Zresztą w Szkole TPD między gronem nauczycielskim a uczniami panuje serdeczna atmosfera przyjaźni. Dzieci burzą oklasków przyłączają się do podziękowań, które kierownik składa gronu nauczycielskiemu za ofiarną i owocną pracę. Owocną, bo tylko 6 uczniów na 254 dzieci, nie wykonało swego planu i pozostanie w tej samej klasie na drugi rok — owocną, bo w szkole jest aż 40 przodowników nauki i pracy społecznej. Wszyscy oni dostali piękne nagrody w postaci cennych książek.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje uczeń Józef Widełka z kl. VII, syn przodownika pracy z Nowej Huty. Józek miał na półroczu aż 5 ocen niedostatecznych, nie zniechęcił się jednak, lecz dzięki pomocy kolektywu klasowego i nauczycieli przełamał się i egzaminy końcowe zdawał na dobrze i bardzo dobrze.

Jeszcze kilka słów podziękowania dla personelu gospodarczego i administracyjnego — potem podsumowanie ogólne pracy szkoły. Wyniki pracy pozwalają na stwierdzenie, że szkoła włączyła się w szereg budowniczych Planu 6-letniego, że walczy razem z dorosłymi o pokój. Przeciętna ocena dla całej szkoły jest dobra z plusem — wynik ten stawia szkołę w szeregu szkół przodujących na terenie miasta.

Następuje uroczyste pożegnanie klasy VII. Przodujący zastęp kl. VII wręcza proporzec swemu następcy — zastępowi klasy III.

Znów werble — odbywa się przekazanie sztandaru szkoły nowemu chorążemu. Wszyscy wstają, śpiewają Międzynarodówkę.

W części artystycznej udział wzięli uczniowie Średniej i Niższej Szkoły Muzycznej.

W sumie — jeszcze jedna uroczystość, pozwalająca stwierdzić, że Szkoła Podstawowa TPD nr 1 — to szkoła starająca się o to, by uczniów swych uczyć i wychować wszechstronnie, to szkoła realizująca postulaty przodującej pedagogiki radzieckiej.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy, miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10111

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g

Komitety blokowe rozpoczynają pracę

W Bydgoszczy przystąpiono już do wyborów komitetów blokowych warto więc raz jeszcze zapoznać się z zasadniczymi celami komitetów w służbie ludzi pracy.

Komitety blokowe powstają przede wszystkim w celu nawiązania jak najściślejszego kontaktu ludności z organami Miejskiej Rady Narodowej. Członkowie komitetów troszczyć się będą o poprawę warunków bytowych ludności, zacieśnią współpracę z MRN, rozwiną inicjatywę twórczą poszczególnych jednostek.

Trzeba podkreślić, że szczególnie ważnym zadaniem jest troska o utrzymanie we właściwym stanie budynków, poprzez organizowanie socjalistycznej opieki nad budynkami mieszkalnymi, zwłaszcza na peryferiach miasta. Nie od rzeczy będzie zainteresować mieszkańców, głównie młodzież, zbiórką odpadków użytkowych i makulatury. Spraw, którymi winny się zająć komitety, jest wiele. Należy więc wybrać do nich takich ludzi, którzy dadzą gwarancję, że komitet nie będzie figurował tylko na papierze.

Reprezentacje mieszkańców, bo tak nazwać trzeba kolektywy pełniące funkcje społeczne w komitecie blokowym, będą korzystały w swej pracy z wszechstronnej pomocy i opieki ze strony Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, z którym będą pozostawały w ścisłym kontakcie.

—o—

Nasi KORESPONDENCI FABRYCZNI piszą:

ZABEZPIECZYĆ MASZYNY

W Bydgoskiej Fabryce Narzędzi nr 2 uszkodzony jest dach, przez który w razie deszczu przecieka woda na maszyny.

Robotnicy, chcąc uchronić obrabiarki przed zniszczeniem, stawiają na nich blaszane naczynia, mało to jednak pomaga. Robotnicy już kilkakrotnie zwracali się w tej sprawie do kierownictwa, ale na próżno Konieczne jest jak najszybsze naprawienie dachu.

Władysław Mamach

CZYN LIPCOWY RACJONALIZATORÓW z PZBM

Na zebraniu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji Teodor Kuliszewski, przewodniczący Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn wezwał racjonalizatorów z wszystkich zakładów pracy miasta Bydgoszczy i całego województwa bydgoskiego do uczczenia 8 rocznicy PKWN. Sam Kuliszewski zobowiązał się do dnia 22 lipca br. opracować 10 nowych pomysłów usprawniających produkcję.

Na apel ten pierwszy odpowiedział mistrz działu odlewni PZBM Wietecha, który zobowiązał się złożyć 5 opracowanych pomysłów.

Klub Techniki i Racjonalizatorstwa przy PZBM celem umożliwienia zrealizowania zobowiązań, postanowił uruchomić własny lokal klubowy w zakładzie pracy, oraz utworzyć kolegium redakcyjne gazetki ściennej, za pośrednictwem której omawiać będzie nowe usprawnienia racjonalizatorskie i zachęcać załogę do dalszego usprawnienia cyklu produkcji.

Tadeusz Sztuczkowski

ZAKŁAD SIECI ELEKTRYCZNYCH ZDOBYŁ PROPORZEC PRZECHODNI

Na zebraniu robotników Zakładów Energetycznych Okręgu Północnego, załoga Zakładu Sieci Elektrycznych w Bydgoszczy otrzymała proporzec przechodni za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie w I kwartale br. Zwycięskiej załodze przyznano premię w wysokości 5.000 złotych.

Dzięki współpracy personelu inżynieryjno-technicznego z brygadami roboczymi i w walce przeciwawaryjnej urządzeń elektrycznych, ilość powstałych uszkodzeń w I kwartale br. zmniejszyła się o 80 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Oszczędności osiągnięte za okres od 1 stycznia do 30 kwietnia br. wynoszą 217,700 złotych.

Henryk Damazyn

Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Technik Plastycznych

Dorocznym zwyczajem, uczniowie Państwowego Liceum Technik Plastycznych zorganizowali w salach Pomorskiego Domu Sztuki wystawę swych prac. Składają się na nią prace z zakresu rysunku, malarstwa, rzeźby oraz tkactwa artystycznego i użytkowego (piękne makaty i poduszki), introligatorstwa i poligrafiki. Wśród eksponatów oglądać można prace, które wysłane zostaną na ogólnopolską wystawę szkół artystycznych zorganizowaną z okazji Zlotu.

Całość wystawy daje interesujący pogląd na osiągnięcia uczniów w dziedzinie plastyki.

Wystawa będzie otwarta od dnia 27 bm.

Ze sportu

Zobowiązania przedzlotowe sportowców

W dalszym ciągu napływają meldunki o podejmowaniu zobowiązań z okazji Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej przez sportowców pomorskich.

Członkowie koła sportowego przy Poczcie w Bydgoszczy postanowili zdobyć 40 odznak SPO i 20 odznak turystycznych. Pięciu członków sekcji kajakowej przygotowuje się do uzyskania II klasy.

L. Kiełpiński

* * *

Ludowy Zespół Sportowy w Lubiczu gm. Grębocin starannie przygotowuje się do wielkiego święta młodzieży. Sportowcy wiejscy remontują własnymi siłami boisko do piłki nożnej i przystąpili do budowy boiska do gier sportowych. Do dnia 15 lipca dziesięć osób szkolić się będzie w zakresie wiadomości potrzebnych do uzyskania kwalifikacji organizatora SPO. Specjalne pogadanki przy udziale wszystkich sportowców poświęcone zostaną Zlotowi.

—o—

Piłkarze wiedeńscy przyjeżdżają do Bydgoszczy

W tym tygodniu przyjeżdża do Polski znana drużyna wiedeńska FAC-Fussball Athletik Club, która rozegra kilka spotkań towarzyskich z naszą kadrą olimpijską. FAC zawita także do Bydgoszczy. Terminu spotkania i przeciwnika wiedeńczyków nie ustalono jeszcze.

Spotkanie odbędzie się na nowym stadionie Kolejarza, który zostanie oddany do użytku w pierwszej połowie lipca.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

KINA

POMORZANIN — „Wesoła trójka" (16, 18 i 20).

WOLNOŚĆ — Z powodu remontu nieczynne.

POLONIA — „Przysięga" (17 i 19.15).

ORZEŁ — „Na granicy" — (godz. 17 i 19).

GRYF — „Skarb" (17 i 19).

BAŁTYK — „Ślub z przeszkodami" (godz. 17 i 19).

MIR — „Za cenę życia" (godzina 19).

ROZMAITOŚCI — Radziecki Azerbejdżan — PKF nr 26/52.

OGRODOWE BAGATELA — „Maaret" — (o zmroku).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 9-15, w środy i piątki od godz. 12 do 19.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Tajna wojna" godz. 19,30.

TEATR MŁODEGO WIDZA

„Gorące serca" wg. Andersena — godz. 17.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH SPOŁECZNYCH M. BYDGOSZCZY

Od soboty, dnia 21 czerwca br. godz. 22 do soboty dnia 28 czerwca br. godz. 8 rano dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37 tel. 34-31 — Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano. Dyżur niedzielny pełnić będą:

Apteka Społeczna nr 17 ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42 od godziny 10 do 17 i

Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej nr 14 telefon 16-51 od godz. 8 do godz. 22.